

Sygn. akt VI A Ca 1051 /13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSA Krystyna Karolus - Franczyk

Sędziowie – SA Anna Orłowska (spr.)

– SA Ewa Zalewska

Protokolant sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko J. F.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt XXV C 1300/11

I zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że powództwo oddala i zasądza od M. M. (1) na rzecz J. F. kwotę 1.560 (jeden tysiąc pięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II zasądza od M. M. (1) na rzecz J. F. kwotę 2.270 (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1051/13

UZASADNIENIE

Uwzględniając powództwo o ochronę dóbr osobistych wytoczone przez M. M. (1) przeciwko J. F., Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 21 lutego 2013 r. zobowiązał pozwanego J. F. do opublikowania w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na własny koszt w Gazecie (...) – dodatku do Gazety (...) oświadczenia następującej treści: „J. F. przeprasza Pana M. M. (1) za opublikowanie w Gazecie (...) w dniu 14 marca 2011 r. materiału prasowego pt. (...), w którym zmieścił nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste Pana M. M. (1) sugerując, iż uzyskał zatrudnienie w oparciu o osobiste znajomości, nie posiada kwalifikacji do zajmowania stanowiska w swoim obecnym miejscu pracy, jak również jakoby utracił honor.” i zasądził od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia na Rzecz (...) z siedzibą w W. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2011 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu następujących ustaleń i rozważań.

W dniu 14 marca 2011 r. w dodatku do Gazety (...) ukazał się artykuł pt. (...), którego autorem jest J. F.. Artykuł ten zawierał informacje o powodzie w kontekście przyjęcia go do pracy w Spółce (...). Pozwany zawarł w ww. materiale prasowym szereg tez, z których można było wnioskować, że organizacje partyjne po wygranych wyborach używając swoich wpływów poszukują i załatwiają pracę swoim członkom, w tym powodowi, że kompetencje kandydatów na określone stanowiska pracy mają drugorzędne znaczenie, a przy wyłanianiu pracowników liczą się wyłącznie koneksje. W stosunku do osoby powoda pozwany pisał: (...) rządził też wtedy w kraju. M. M. (1), politolog po Uniwersytecie (...), dostał dyrektorskie stanowisko w zależnym od wojewody (...) Przedsiębiorstwie Handlu (...). Polityczny lider stał się menedżerem od sprzedaży biurek i szaf w firmie o tradycjach sięgających PRL". W tytule przedmiotowego materiału prasowego ponadto znalazło się stwierdzenie, iż „byli najaktywniejsi, kreślili strategie, prześcigali się w oracjach. Mówiono o nich (...). To będzie opowieść o tym, jak stracili drapieżność i honor. Przy założeniu, że je kiedykolwiek mieli”.

Powód skończył studia na kierunku politologia na Uniwersytecie (...), następnie podyplomowe studia „przywództwo, zarządzanie i negocjacje” oraz „zarządzanie administracją publiczną” i studia podyplomowe z zakresu zarządzania nieruchomościami. Od 1994 r. powód był zatrudniony w różnych firmach, między innymi na stanowisku przedstawiciela do spraw sprzedaży, regionalnego kierownika sprzedaży, dyrektora handlowego. Od lipca 2006 r. do lutego 2007 r. pracował w Urzędzie Miasta (...) W. na stanowisku zastępcy Burmistrza Dzielnicy W.. W (...) rozpoczął pracę w maju 2007 r. na stanowisku zastępcy dyrektora ds. handlowych, a po miesiącu na stanowisku zastępcy dyrektora generalnego – dyrektor ds. zarządzania. Na ww. stanowisko nie było konkursu, powód dostał się na nie w wyniku złożenia aplikacji o pracę. Obecnie powód jest także radnym dzielnicy W.. Za swoją pracę powód był zawsze wysoko oceniany.

Dokonując oceny roszczenia powoda na gruncie art. 23 i 24 k.c. Sąd Okręgowy uznał je za zasadne. Stwierdził, iż w przedmiotowym artykule pojawiły się niezgodne z prawdą informacje dotyczące źródeł kariery zawodowej oraz sposobu pozyskiwania zatrudnienia przez powoda. Zawarte one zostały w sformułowaniu „kompetencje kandydatów mają drugorzędne znaczenie, liczą się towarzyskie koneksje”. Zdaniem Sądu Okręgowego z treści cytowanego stwierdzenia, a także na podstawie tekstu całego artykułu można wywnioskować, iż autor daje czytelnikom do zrozumienia, że powód uzyskał zatrudnienie w (...) wyłącznie w oparciu o osobiste znajomości z osobami wykonującymi władzę publiczną, nie zaś w związku z kwalifikacjami zawodowymi powoda. Powyższe sformułowania naruszają dobre imię powoda i podważają jego kwalifikacje zawodowe.

Przechodząc do analizy okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych w wyniku publikacji prasowej, Sąd I instancji uznał, że pozwany nie zachował rzetelności i staranności przy zbieraniu materiałów i pozyskiwaniu informacji do spornego artykułu. Nie przedstawił żadnego dowodu, który świadczyłby o tym, że przed napisaniem artykułu zbierał informacje na temat kariery zawodowej powoda, jego wykształcenia oraz sposobu obsadzania stanowisk w (...). Pozwany przyznał, iż nie zapoznał się z aktami osobowymi powoda przed napisaniem artykułu. Poszukiwanie materiałów, mogących świadczyć o rzetelności autora, na etapie postępowania sądowego, w ocenie Sądu Okręgowego jest czynnością spóźnioną i nie może spowodować określonego skutku w zakresie oceny działania pozwanego pod względem rzetelności. Ponadto Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż pozwany powołując się na fakt, że powód jest osobą publiczną i informacje o jego ścieżce zawodowej i politycznej znane były redakcji pozwanego – nie wskazał źródła pozyskanych informacji.

Sąd Okręgowy podniósł, że pozwany słusznie w spornym artykule napiętnował zjawisko, o którym pisał. Nie jest właściwe społecznie uzyskiwanie przez określone osoby stanowisk na podstawie koneksji politycznych, nie mających odpowiednich kompetencji do ich sprawowania. Jednakże, w ocenie Sądu I instancji, pozwany w żaden sposób nie udowodnił, aby takie zachowanie można odnieść do osoby powoda, któremu nie można zarzucić braku kompetencji do zajmowania stanowiska, jakie zostało mu powierzone w (...). Powód oprócz ukończenia studiów politologicznych uzyskał także wykształcenie w zakresie zarządzania, ponadto w toku swej kariery zawodowej nabył doświadczenie zawodowe, zatem trudno mu odmówić kompetencji do sprawowania funkcji zastępcy dyrektora do spraw handlowych. Obecnie powód pracuje na stanowisku dyrektora ds. handlowych w (...) sp. z o.o., znajdującej się w rękach

prywatnych, co może świadczyć o tym, że jego kompetencje są wysoko ocenione. Ponadto pozwany nie udowodnił, aby przy powierzeniu powodowi stanowiska zastępcy dyrektora do spraw handlowych w (...) doszło do naruszenia jakichkolwiek przepisów.

Sąd Okręgowy przyjął, iż pozwany nie działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, wskazując że takie działanie, jeśli kieruje się je w stosunku do określonej z imienia i nazwiska osoby, nawet publicznej, powinno opierać się na informacjach prawdziwych, a w przypadku, gdy okażą się one nieprawdziwe, to w zależności od okoliczności danej sprawy, powinny być wynikiem zachowania szczególnej rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu przez autora publikacji materiałów prasowych.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji uwzględnił powództwo w zakresie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia o wskazanej w pozwie treści. Na podstawie art. 448 k.c. zasądzona została na cel społeczny żądana przez powoda kwota 10.000 zł, którą Sąd orzekający uznał za odpowiednią do doznanej przez powoda krzywdy.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją pozwany zarzucając:

- 1) naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 54 Konstytucji, art. 448 k.c.;
- 2) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., art. 230 i 231 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 227 w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c.;
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych i ich sprzeczność z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, chociaż nie wszystkie podniesione w niej zarzuty okazały się zasadne.

Przed wszystkim podzielić należy wywody apelacji kwestionujące prawidłowość oceny Sądu Okręgowego, iż w toku niniejszego procesu nie doszło do obalenia przez pozwanego domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda. Zasadność postawionych w apelacji zarzutów w tym zakresie i trafność zaprezentowanej dla ich uzasadnienia argumentacji, wskazującej na brak bezprawności działania pozwanego, przesądziła o braku możliwości udzielenia powodowi ochrony prawnej, co w konsekwencji skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

W rozpoznawanej sprawie powód swoje roszczenie o ochronę dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia i wizerunku publicznego, wiązał z artykułem autorstwa pozwanego zatytułowanym (...), cytując w uzasadnieniu pozwu fragmenty publikacji godzące w jego dobra osobiste. Powód poczuł się urażony następującymi fragmentami: „Po wygranych wyborach organizacje partyjne zamieniają się w biura pośrednictwa pracy. Kompetencje kandydatów mają drugorzędne znaczenie. Liczą się towarzyskie koneksje.”, (...) rządził też wtedy w kraju. M. M. (1), politolog po Uniwersytecie (...), dostał dyrektorskie stanowisko w zależnym od wojewody (...) Przedsiębiorstwie Handlu (...). Polityczny lider stał się menedżerem od sprzedaży biurek i szaf w firmie o tradycjach sięgających PRL”, „Po serii porażek na dużej i (...) scenie politycznej stołeczni działacze tej partii nie zrezygnowali z przyznanych im synekur.”, „Zachowanie M. bardziej kojarzy się z sępem niż jastrzębiem. Także M. M. (1) wciąż rezyduje w gabinecie dyrektora ds. handlowych w (...)”, „Mówiono o nich (...). To będzie opowieść o tym, jak stracili drapieżność i honor. Przy założeniu, że je kiedykolwiek mieli”.

Zdaniem powoda sporny artykuł zawiera liczne bezpodstawne i niezgodne z prawdą insynuacje dziennikarskie dotyczące źródeł i charakteru kariery zawodowej powoda oraz sposobu pozyskiwania przez niego zatrudnienia, dając

jednoznacznie do zrozumienia czytelnikom, że uzyskał zatrudnienie w (...) wyłącznie w oparciu o osobistą znajomość z osobami wykonującymi władzę publiczną, nie zaś w związku z przesłankami merytorycznymi takiego zatrudnienia czy kwalifikacjami zawodowymi powoda. Pośrednie scharakteryzowanie przez pozwanego działalności zawodowej powoda mianem „synekury” ma umniejszać znaczenie wykonywanej przez powoda działalności, jest jednocześnie obraźliwe i podważa jego wiarygodność zawodową. Zastosowane dla opisu osoby powoda sformułowania o utracie drażności, honoru, upodobnieniu do sępa, mają charakter nieuzasadnionej zniewagi uczynionej publicznie.

Przy tak określonej podstawie faktycznej powództwa, Sąd Okręgowy – zgodnie zresztą ze zgłoszonym żądaniem – zobowiązał pozwanego do przeproszenia powoda za opublikowanie materiału prasowego pt. (...), w którym zmieścił nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste powoda sugerując, iż uzyskał zatrudnienie w oparciu o osobiste znajomości, nie posiada kwalifikacji do zajmowania stanowiska w swoim obecnym miejscu pracy, jak również jakoby utracił honor.

W tym miejscu wymaga przypomnienia, że wypowiedzi zawarte w materiale prasowym mogą mieć charakter opisowy lub ocenny, bądź też mieszany – opisowo-ocenny. Wypowiedzi opisowe wypełniają kryterium rzetelności tylko wtedy, gdy są prawdziwe, natomiast wypowiedzi ocenne nie podlegają wartościowaniu w kategoriach prawdy i fałszu, stąd też kryterium prawdziwości nie może być do nich stosowane. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że w publikacji prasowej może dojść do naruszenia dóbr osobistych poprzez zamieszczenie wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi o charakterze ocennym (opinie, poglądy), przy czym wypowiedzi o faktach są weryfikowalne według kryterium prawda/fałsz, natomiast wyrażonych w publikacji opinii, ocen i poglądów, w taki sposób nie można zweryfikować. Opinie (oceny) nie mogą być prawdziwe bądź fałszywe, a jedynie rzetelne lub nierzetelne, bezpodstawne lub uzasadnione. Można zatem jedynie orzec o ich zasadności lub bezzasadności w świetle materiałów, na których zostały oparte.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w odniesieniu do osoby powoda przedmiotowy artykuł nie zawierał żadnych stwierdzeń bądź określeń, które wykraczałyby poza ocenny charakter wypowiedzi autora publikacji. Kwestionowane wypowiedzi, mające wskazywać na naruszenie dóbr osobistych powoda, nie mogły zatem podlegać weryfikacji według kryterium prawda/fałsz, na co słusznie zwraca uwagę apelacja. Nota bene część spośród przytoczonych w uzasadnieniu pozwu fragmentów publikacji w ogóle nie dotyczyła bezpośrednio osoby powoda.

Wskazać jednak należy, iż dobra osobiste osoby fizycznej mogą zostać naruszone całą treścią i sensem publikacji, z której wynikają jednoznaczne sugestie co do nagannego moralnie postępowania wymienionej w niej osoby, a nie tylko konkretnymi fragmentami czy sformułowaniami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, LEX nr 196405). Dobre imię naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie niewłaściwe postępowanie mogące spowodować m.in. utratę do niej zaufania potrzebnego do wykonywania działalności zawodowej. W tym kontekście trafnie uznał Sąd I instancji, iż przedmiotowa publikacja naruszyła dobre imię powoda.

W myśl art. 24 k.c. nie każde naruszenie dóbr osobistych stanowi podstawę do udzielenia cywilnoprawnej ochrony. Ochrona taka może być przyznana jedynie wówczas, gdy naruszenie dóbr osobistych ma charakter bezprawny. Zgodnie z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, bezprawne jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, przy czym bezprawność wyłączona jest między innymi w przypadku działania w ramach porządku prawnego, wykonywania prawa podmiotowego w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie i działania w ochronie uzasadnionego interesu.

Wprawdzie pozwany w apelacji negował, że przedmiotowa publikacja godziła w dobra osobiste powoda, jednak w istocie koncentrował się na wykazywaniu braku bezprawności swego działania podnosząc, iż opublikowanie artykułu było działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu. O ile chybione jest kwestionowanie samego faktu naruszenia dóbr osobistych powoda, to zasadne są postawione w apelacji zarzuty naruszenia art. 24 k.c., art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 54 Konstytucji RP poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że działanie pozwanego miało charakter bezprawny, pomimo że pozwany działał

w ramach porządku prawnego, jego wypowiedź stanowiła realizację prawa do wolności słowa, prawa posiadania i wyrażania opinii i poglądów oraz zagwarantowanego prawa do krytyki, która mieściła się w ramach dopuszczalnej krytyki podjętej w obronie uzasadnionego interesu publicznego, przy czym pozwany dopełnił aktów staranności wymaganych od dziennikarza.

Przychylając się do zaprezentowanej w apelacji argumentacji, Sąd Apelacyjny stwierdza, iż w toku postępowania przed Sądem I instancji doszło do obalenia przez pozwanego domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda, a wyrażone przez Sąd orzekający odmienne stanowisko w tej kwestii nie znajduje uzasadnienia. Podejmując rozważania w tym przedmiocie przed wszystkim podkreślić należy, że bezprawność działania dziennikarza w przypadku publikacji informacji dotyczących kwestii istotnych dla społeczeństwa uchyla już samo wykazanie, że dziennikarz przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Dziennikarz ma prawo do prezentacji zjawisk ocenianych jako naganne, może też wyrażać związane z tym negatywne oceny. Z art. 12 ust. 1 prawa prasowego wynika, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Ma zatem prawo do postrzegania i krytyki wszelkich ujemnych zachowań i zjawisk w życiu społecznym, ale w granicach określonych prawem i zasadami współżycia społecznego, przy przestrzeganiu obowiązku prawdziwego ich przedstawiania, kierując się koniecznością ochrony interesów społeczeństwa, jak również przestrzegania oraz ochrony praw i obowiązków obywateli.

Niewątpliwie nawet działanie w społecznie uzasadnionym interesie nie uchyla bezprawności naruszenia dobra osobistego, jeżeli dziennikarz przedstawił informacje nieprawdziwe. Kwalifikacja twierdzenia co do faktów jako fałszywego wskazuje na bezprawność działania. Inaczej jednak należy odnieść się do ocen wartościujących, poprzez formułowanie których realizowane jest konstytucyjnie zagwarantowane, pozostające także pod ochroną prawa międzynarodowego, przynależne każdemu prawo wolności wypowiedzi. Możliwość publikowania wypowiedzi krytycznych, o których mowa w art. 41 prawa prasowego, stanowi realizację wolności wypowiedzi. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że przy ocenie bezprawności, w kontekście regulacji powyższego przepisu, istotnym czynnikiem mającym wpływ na ocenę bezprawności publikacji prasowej w przypadku wypowiedzi naruszających dobra osobiste innej osoby jest cel publikacji, a mianowicie, czy zmierza ona do ochrony określonych i ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym czy też do poniżenia krytykowanej osoby.

W świetle treści i wydźwięku omawianego materiału prasowego przekonywujące są zeznania pozwanego co do celu, jaki przyświecał mu przy pisaniu i publikacji artykułu. Na wcześniejsze zainteresowanie pozwanego problematyką obsadzania stanowisk według klucza partyjnego pośrednio wskazuje sam powód, dołączając do pozwu inną publikację pozwanego, potwierdzając również fakt wcześniejszego odbycia rozmów z dziennikarzem.

Jak słusznie wskazuje apelacja, pozwany w swoim artykule nie podważał kompetencji powoda, kwestionował jedynie procedurę jego zatrudnienia, piętnując zjawisko uzyskiwania przez określone osoby stanowisk publicznych na podstawie koneksji politycznych. W tej sytuacji niezapoznanie się przez pozwanego z aktami osobowymi powoda, jak też brak przeanalizowania całej drogi zawodowej powoda, nie stanowią o niezachowaniu należytej staranności dziennikarza. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do odmowy dania wiary zeznaniom pozwanego, że jego zamiarem było zainicjowanie debaty publicznej oraz przekazanie czytelnikom wiadomości i opinii w ważnych społecznie kwestiach. Zgodzić się należy, że sprawa nepotyzmu budzi społeczne zainteresowanie w przestrzeni publicznej i w interesie społecznym jest, aby wybory kandydatów na eksponowane stanowiska w instytucjach państwowych i samorządowych przebiegały w sposób transparentny i gwarantujący wybór najbardziej kompetentnych osób.

Zgodnie z przyjętą linią orzecniczą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka osoba publiczna, a za taką bezsprzecznie należy uważać powoda, musi liczyć się z bardziej wnikliwym zainteresowaniem ze strony opinii publicznej. Szersze są też granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób publicznych, a swoboda wypowiedzi nie może obejmować tylko informacji i poglądów odbieranych przychylnie albo odbieranych jako nieszkodliwe lub obojętne. Swoboda

dziennikarska obejmuje też możliwość posłużenia się przesadą, a nawet prowokacją. Wymaga również podkreślenia, że okoliczności opisane w przedmiotowym artykule nie dotyczyły sfery życia prywatnego powoda. Osoby pełniące funkcje publiczne powinny tolerować szerszą krytykę, zwłaszcza gdy nie odnosi się ona do ich sfery prywatnej.

W kontekście przedstawionych wywodów uzasadniona jest ocena, że pozwany działał w ramach porządku prawnego, w celu obrony interesu społecznego, co wyklucza udzielenie powodowi ochrony, mimo naruszenia jego dóbr osobistych.

Wobec korzystnego dla pozwanego zakończenia sporu w drugiej instancji z uwagi na przedstawione wyżej podstawy rozstrzygnięcia, zbędne stało się szczegółowe odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji. Na marginesie tylko w związku z podniesionym zarzutem naruszenia art. 23 k.c. zaznaczyć należy, iż powód w niniejszym procesie nie domagał się ochrony wizerunku w związku z zamieszczeniem jego zdjęcia w spornej publikacji, a jedynie ochrony dobra osobistego szeroko rozumianego jako wizerunek publiczny. Nie istniał również wymóg wskazania w tekście przeprosin konkretnego dobra osobistego powoda naruszonego działaniami pozwanego. Uzasadnione były natomiast zarzuty skierowane do rozstrzygnięcia o roszczeniu majątkowym, w szczególności zarzut naruszenia art. 448 k.c.

Z tych względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i oddalił powództwo, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I Instancji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składa się poniesiona przez pozwanego opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych.